

Christian Duquoc, *Jésus, Homme libre. Esquisse d'une christologie*, Paris 1974, Cerf, ss. 135.

Jeszcze na początku lat sześćdziesiątych naszego stulecia wydawało się, że chrystologia należy do najlepiej opracowanych traktatów teologicznych, ponieważ główne prawdy chrystologiczne były ściśle określone w licznych orzeczeniach *magisterium Ecclesiae*. Pod koniec jednak lat sześćdziesiątych pod wpływem dokumentów soboru watykańskiego II sugerujących, by całą teologię skoncentrować wokół osoby Jezusa Chrystusa, obserwuje się w teologii nawrót do zagadnień chrystologicznych. Dużą rolę odgrywa też współczesny ekumenizm, poszukujący dla wszystkich wyznań chrześcijańskich wspólnych prawd wiary, które dotyczą przede wszystkim osoby Chrystusa. Na zainteresowanie się chrystologią wpłynęła także współczesna hermeneutyka biblijna i teologiczna, dzięki którym zaczęto reinterpretować niemal wszystkie dogmaty wiary katolickiej, a wśród nich także prawdy chrystologiczne. Wyrazem tego jest stale narastająca literatura dotycząca osoby Jezusa Chrystusa.

Problemami chrystologicznymi zajmuje się od dawna Ch. Duquoc, znany zwłaszcza ze swej *Christologie*, t. 1, *L'homme Jésus*, Paris 1968; t. 2, *Le Messie*, Paris 1972. Nowa jego praca może uchodzić za swego rodzaju syntezę dotychczasowych poglądów autora na ten temat. Zawiera ona jednak pewne akcenty, które były zaledwie zasygnalizowane uprzednio. Najogólniej mówiąc, Duquoc zajmuje się problemem Jezusa w świetle współczesnej teologii wyzwolenia, zwracając szczególną uwagę na Jego ziemskie życie, któremu przy tym nadaje dość oryginalną interpretację. Książka składa się ze wstępu (s. 7—12), ośmiu rozdziałów (s. 13—128) i zakończenia (s. 129—133). W oparciu o nowe poglądy na charakter Pisma św. Duquoc podejmuje klasyczny problem teologiczno-fundamentalny: kim jest Jezus? Za podstawę swych rozważań przyjmuje wypowiedź św. Piotra w dniu Zesłania Ducha Św. (Dz 2, 36): „Niech wie cały dom Izraela z niewzruszoną pewnością, że Jezusa, którego wyście ukrzyżowali, uczynił Bóg i Panem, i Mesjaszem”, kładąc nacisk na słowa: „Jezusa, którego wyście ukrzyżowali” (s. 7. 10 n.). Dotychczasowa teologia przesadnie akcentowała tytuły Jezusa wskazujące na Jego boskość (Pan, Mesjasz, Syn Boży), które podkreślały raczej dystans, jaki Go od nas dzieli. Duquoc chce więc ukazać Jezusa bardziej „ludzkiego” oraz mówić o Nim językiem zrozumiałym dla współczesnego człowieka (z tego też względu unika specjalistycznego aparatu naukowego).

Punktem wyjścia rozważań są wydarzenia paschalne (rozd. I: Wyzwolenie od śmierci, s. 13—25). Na początku autor czyni zastrzeżenie, które zresztą ponawia w każdym rozdziale, że Ewangelie nie są księgami historycznymi przedstawiającymi biografie Jezusa, ale stanowią świadectwa wiary. Wydarzenia bowiem paschalne przekształciły w uczyniach znajomość ziemskiego Jezusa w wiarę w Chrystusa: Jezus został ogłoszony Panem, który — zgodnie z tradycją żydowską — sprawuje

funkcje przyznawane tylko Bogu. Dlatego przy rozważaniu postaci Chrystusa trzeba unikać dwóch stale grożących niebezpieczeństw. Z jednej strony wydarzenia paschalne nie mogą przesłaniać Jego ziemskiego życia, chociaż wyznanie wiary nie musi się troszczyć o to, kim był Jezus jako człowiek. Z drugiej zaś strony w chrystologii „oddolnej”, tj. wychodzącej od historycznego Jezusa nie wolno pomijać wydarzeń wielkanocnych. Jedyną drogą rozwiązania tego problemu widzi Duquoc w przyznaniu Jezusowi wyzwolonemu przez zmartwychwstanie od śmierci roli spełnianej w historii przez samego Boga.

Dlatego po omówieniu faktu zmartwychwstania i jego znaczenia dla chrystologii autor zajmuje się ziemskim życiem Jezusa (rozd. II: Jezus z Nazaretu — człowiekiem wolnym, s. 27—40), ukazując wolność jako najistotniejszą cechę Jego osobowości. Wolność Jezusa przejawiała się w Jego słowach i całej postawie wyzwalającej. W odróżnieniu od komentatorów prawa, Jezus nadał nowy sens samemu prawu. Dzięki temu Jego nauczanie wyzwalało Izraela z okowów rygorystycznych przepisów, zwłaszcza że wiązało się z Jego mocą cudotwórczą. Dlatego Jezus wzbudzał wielkie zainteresowanie swoją osobą. Taka jednak postawa zagrażała równowadze społecznej i religijnej judaizmu w I w. Stąd wolność Jezusa i Jego władza były przyczyną ostrego konfliktu z obrońcami tradycji judaistycznych, co w konsekwencji doprowadziło do skazania Go na śmierć.

Powstaje więc pytanie, za kogo Jezus był uważany (rozd. III: Jezus w opinii sobie współczesnych, s. 41—51). W tym celu autor bada środowisko przedpaschalne Jezusa, w którym Jezus był nazywany prorokiem i Mesjaszem. Tylko pierwszą nazwę i funkcję z nią związaną Jezus zaakceptował, gdyż prorok był człowiekiem posiadającym Ducha Bożego i naznaczonym świętością, co w Jego przypadku w pełni się zrealizowało. Dzięki Duchowi Bożemu i świętości Jezus był wierny swej misji, zachowując jednocześnie całkowitą wolność. Natomiast Jezus nie godził się na nazywanie Go Mesjaszem, gdyż w pojęciu tym kryły się nadzieje związane z mesjanizmem politycznym (scena kuszenia przez szatana). Nie ulegał presji społecznej, by przyjąć na siebie rolę oczekiwanego Mesjasza. W ten sposób zawiódł powszechne oczekiwania i w rezultacie obraca lud przeciwko sobie.

Wobec wahań co do Jego tożsamości słuchacze zwracają się do Niego bezpośrednio z pytaniem: kim jest? (rozd. IV: Świadectwo Jezusa o sobie samym, s. 53—69). Zagadnienie świadomości Jezusa o sobie samym jest w świetle współczesnego stanu badań biblijnych wyjątkowo trudne do rozstrzygnięcia. Autor uważa dotychczasowe jego sformułowania (mesjańska świadomość Chrystusa) za źle postawione, a przynajmniej niejasne. Jedną z przyczyn tego stanu rzeczy widzi w tym, że egzegeci katolicycy byli skrupowani określeniami soborowymi, tj. rozważali świadomość Jezusa o sobie i swojej misji w aspekcie dogmatycznym. Tymczasem — zdaniem Duquoca — istnieje różnica między świadomością Chrystusa zmartwychwstałego a tą, jaką Jezus miał o sobie w swym człowieczeństwie. Pod tym względem poszukiwania protestantów, którzy wyeliminowali wpływ wiary w badaniu świadomości Jezusa, są owocniejsze. Problem świadomości Jezusa istnieje tylko wtedy, gdy do Jego osoby podchodzi się z punktu widzenia historycznego. Ponieważ Ewangelie dają podstawę do takiego podejścia, Duquoc widzi dwa sposoby rozwiązania samego problemu: bądź w oparciu o analizę tytułów, za pomocą których Jezus określał swoją samoświadomość, bądź na drodze badania samoświadomości przejawiającej się w wolności i władzy

Jezusa. Pierwszy sposób stosowany był dotychczas. Egzegeci i teologowie analizowali cztery tradycyjne, przedpaschalne tytuły: Mesjasz, Syn Boży, Syn Człowieczy, Sługa Jahwe. Ponieważ jednak nie osiągnięto zgody co do wartości tych tytułów, trudno jest w oparciu o nie badać świadomość Jezusa.

Stąd Duquoc proponuje, by przyjąć drugi sposób, a mianowicie badać samoświadomość Jezusa w oparciu o Jego wolność i związaną z nią władzę (rozd. V: Proces i śmierć Jezusa, s. 71—80). Wyrażająca się w nich osobowość Jezusa wskazywała na transcendentny charakter Jego świadomości, co doprowadziło do tragicznego końca. Duquoc zwraca przy tym uwagę na pomijane w tradycyjnej egzegezie przyczyny konfliktu, procesu i śmierci Jezusa: przeciwstawienie się niepodważalnemu autorytetowi prawa i przypisywanie mu względnego tylko charakteru, przestawienie punktu ciężkości religii na kult wewnętrzny, niespełnienie mesjańskich oczekiwań ludu. W następstwie tych przyczyn Jezus zostaje wyłączony ze wspólnoty Izraela. Próba rozwiązania konfliktu jest proces Jezusa, w czasie którego Jezus się nie broni, co powoduje dalsze podważenie zaufania do Niego. Zdaniem autora, proces Jezusa ma fundamentalne znaczenie dla zrozumienia Jego orędzia i postawy, tym bardziej, że toczył się przed dwoma instancjami: religijną i polityczną. Oskarżenie religijne zawierało zarzuty, że był fałszywym prorokiem, nie uzasadnił w sposób dostateczny swych roszczeń, a ponadto lekceważył ogólnie szanowane tradycje religijne oraz ich nauczycieli. Oskarżenie polityczne dotyczyło Jego postawy politycznej i społecznej. W skazaniu Jezusa Żydzi widzieli znak, że Bóg jest po ich stronie, Rzymianie zaś zabezpieczenie spokoju i ładu w cesarstwie. Oczywiście w świetle wiary śmierć Jezusa ma ponadto wymiar wyzwolenia człowieka od grzechu.

Następnie Duquoc omawia zmartwychwstanie Jezusa (rozd. VI: Doświadczenie paschalne: Jezus żyje, s. 81—97). Powołuje się najpierw na doświadczenia paschalne zawarte w katechezie pierwotnej, którą przekazuje św. Łukasz w Dziejach Apostolskich. Znamionuje ją krótkie obwieszczenie faktów chrystologicznych: Jezus cierpiał, umarł na krzyżu, został pogrzebany, zmartwychwstał i ukazywał się uczniom. Od tego momentu apostołowie widzą w Nim nie tylko proroka potężnego w czynach, ale Chrystusa, w którym realizują się obietnice dane niegdyś Izraelowi. Zachodzi przy tym ściśły związek Wielkiego Piątku z doświadczeniami paschalnymi: Bóg nie uratował Go od krzyża, ale nie pozwolił, by święty doznał skażenia, dzięki czemu uwiarogodnił Go przed ludźmi. Ponieważ w rozumieniu zmartwychwstania zachodzą duże różnice, autor odcina się od niewłaściwych jego ujęć: nie jest ono powrotem do ziemskiego życia czy gloryfikacją duchową, nie oznacza również zerwania związku z historią Jezusa czy też faktu przeszłego. Następnie proponuje, by ujmować je w perspektywie historycznej, nie dlatego żeby sam fakt zmartwychwstania był historycznie stwierdzalny, ale dlatego że treścią doświadczeń paschalnych jest przekonanie, iż Ukrzyżowany żyje w chwale Boga. Paschę zatem należy rozpatrywać w powiązaniu z ziemskim życiem Jezusa, z Jego walką w obronie ludu ciemionego. Przez zmartwychwstanie Jezus zwycięża zło i z niego wyzwala.

Z kolei Duquoc rozważa szczegółowo problematykę zła (rozd. VII: Jezus wyzwala, s. 99—113). Opinia, że Jezus poprzez swoją mękę, śmierć i zmartwychwstanie wyzwolił ludzkość od grzechu, jest powszechnie przyjmowana w teologii katolickiej. Autor jednak rozpatruje fenomen

wyzwolenia w aspekcie nie tyle teologicznym, ile historycznym. Śmierć Jezusa jest wprawdzie aktem ofiarniczym i ekspiacyjnym, ale także kontynuacją Jego walki historycznej. Jezus faktycznie uwalnia lud od zła, a było nim głównie poddawanie Boga interesom prywatnym i stawianie Go na usługach warstw społecznie uprzywilejowanych. Bóg był często gwarantem niesprawiedliwych układów i barierą między ludźmi. Dlatego Jezus wyzwala ludzi od wiary w Boga wymyślanego. Ponadto wyzwala od wrogości i nienawiści jako źródeł wszelkiego zła. Dzięki przebaczeniu, jakie okazał ludzkości, które Bóg zaakceptował w Jego zmartwychwstaniu, Jezus otwiera bramy królestwa Bożego oraz daje człowiekowi możliwość istnienia w nowych relacjach do Boga, bliźniego i świata. Jego przebaczenie nie jest jednak asekuracją przed nowymi ciemnizycielami ludzkości i nie daje złudzeń, że nie będzie w przyszłości walki klas.

Na koniec autor raz jeszcze podejmuje pytanie, kim jest Jezus (rozdz. VIII: Jezus Syn — ludzkim obliczem Boga, s. 115—128). Jezus świadomie uchylał się od odpowiedzi na to pytanie, jakby zapraszając do wielkoduznego pójścia za Jego orędziem. Przed zmartwychwstaniem uczniowie uważali Go za proroka, na podstawie zaś doświadczeń paschalnych za Pana. Duquoc proponuje, by Jezusa określać nie funkcyjnie, ale genetycznie, po prostu że jest Synem. Idzie mu jednak nie o odwieczne synostwo Boże Jezusa, ale o Jego synostwo ujawniające się w historii. Pragnie bowiem, aby wiara czy jakieś teologiczne założenia nie utrudniały dostrzegania Jezusa, jak to było w przypadku Chalcedonu. Gdy wyznajemy Jezusa jako Syna, zbędna jest świadomość tego, kim był, co mówił i co czynił. W Ewangeliach widać, że Jezus nazywa Boga swoim Ojcem, co w judaizmie było pewną zachwałością, gdyż nazwy tej nigdy nie nadawano Bogu. Jezus, według Duquoca, nie stwierdza swojej tożsamości z Bogiem, ale pośrednio można o niej wnioskować z głoszenia przez Niego królestwa Bożego, którego istotę stanowi ojcostwo Boże. Boga znamy tylko przez Syna, który był na ziemi. Zatem w Jego obliczu objawia się Bóg i jest On dla nas tym, kim jest Jezus. Droga więc do poznania Boga wiedzie przez historię Jezusa, który jest Bogiem w szczególny sposób: jako Syn nie unicestwienia tego, kim był jako człowiek. Przy tym jako Syn Boży okazuje się nie przez swą moc, ale przez swą osobowość, w której dominującymi cechami są: wolność, władza, przebaczenie i opowiedzenie się po stronie odrzuconych.

*Jésus, Homme libre* Ch. Duquoca zasługuje na szczególne zainteresowanie ze strony teologów fundamentalistów ze względu na poruszenie problematyki Jezusa w aspekcie czysto historycznym. Rzuca to nowe światło na zagadnienie metody w teologii fundamentalnej. Dotąd bowiem przyjmowano boską świadomość Chrystusa jako hipotezę roboczą, którą następnie próbowano zweryfikować argumentacją historyczno-filozoficzną czy teologiczną. Recenzowana praca przywraca wartość metodzie historycznej, którą należałoby badać fakt Jezusa. Natomiast zastrzeżenie budzi brak bliższego określenia stosunku ludzkiej, historycznej świadomości Jezusa jako Syna do Jego świadomości synostwa Bożego. Autor nie wyjaśnił, jak rozumie swoje twierdzenie, że sobór chalcedoński niewłaściwie rozwiązał problem świadomości Jezusa. Orzeczenia przeciw tego soboru należą do uroczystego magisterium Kościoła.

Dyskusyjna jest również interpretacja osoby Jezusa w świetle współczesnej teologii wyzwolenia. W ujęciu tym widać pewną analogię do dawnych hipotez socjalnych odnośnie do historycznego istnienia Je-

zusa. Można by mieć wątpliwość, czy tylko w tych kategoriach pojawia się w Ewangeliach osoba Jezusa. Czy rzeczywiście był On nastawiony jedynie na walkę z przedstawicielami oficjalnego judaizmu oraz na wyzwalenie uciskanych i biednych? Można by też pytać, czy śmierć Jezusa jest tylko rezultatem Jego walki i wywołanych przez Niego konfliktów? Pomijanie elementów teologicznych w interpretacji osoby Jezusa jest narażone na zbyt naturalistyczne spojrzenie na Niego, które nie jest zgodne ze świadectwami ewangelijnymi. Nasuwa się jeszcze jedno spostrzeżenie. Autor słusznie wychodzi w swych rozważaniach od wydarzeń paschalnych i ich znaczenia dla chrystologii jako faktów centralnych. Wydaje się jednak, że sam nie uniknął dylematu: historia bez wyznawania wiary czy wyznawanie wiary bez podstaw historycznych. Wobec tego albo zachodzi tu dwoistość metody albo rozdz. I nie ma w rzeczywistości większego znaczenia dla całości rozważań, mimo iż wydawało się, że jest dla nich podstawowy.

Z uwag szczegółowych można by wskazać na wiele powtórzeń tych samych myśli. Jaskrawym tego przykładem mogą być rozdz. II i VII; zresztą idee w nich zawarte można odnaleźć i gdzie indziej. Częściowym tego wytłumaczeniem może być usiłowanie autora, aby wszędzie dostrzegać potwierdzenie swej tezy o wolności Jezusa. Powtórzenia te jednak są tym bardziej zbyteczne, że Duquoc pisze raczej językiem jasnym, przystępnym, popularno-naukowym, nie ma więc niebezpieczeństwa niewłaściwego zrozumienia tekstu.

Warto dodać, że w 1976 r. ukazało się polskie tłumaczenie tej książki w serii *Editions du dialogue*.

Marian Rusecki